

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/6294,Za-nami-mecz-Mlodziczki-UMKS-MOS-Wola-vs-Rodzice.html>
25.04.2024, 19:20

Strona znajduje się w archiwum.

Za nami mecz Młodziczki UMKS MOS Wola vs Rodzice.

Sobotni poranek, 14 grudnia 2013 r., przywitał w hali Gimnazjum 48 uczestników I Mikołajkowego Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Najbliższego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. W szranki stanęły drużyny I-ligowych młodziczek MOS Wola oraz ich rodziców, nazwanych przez Annę Piwowarczyk zespołem ZUS Wola.

Na boisku mieli się zaprezentować nieco okurzeni i nadgryzieni zębem czasu wychowankowie MOSu oraz ... każdy chętny, który był w stanie podnieść ręce nad głowę jednocześnie nie tracąc przytomności.

Trener Radosław Krukowski ustalił następujące zasady - cztery sety do dwudziestu punktów i dowolne rotowanie składami w każdej rozgrywce. Na słupku stanęła kontuzjowana Julka Aleksandrow, której gips na lewej dłoni skutecznie odstręczał każdego chętnego do dyskusji z sędzią.

W trakcie krótkiej rozgrzewki kurz lekko opadł z drużyny ZUS Wola i dzięki wsparciu kibiców, cały skład dotrwał do jej końca bez pomocy lekarza. Młodziczki stanęły na wysokości zadania i wbijając kolejne ataki w parkiet potwierdzały swoje umiejętności, deprymując własnych rodziców.

Pierwszy gwizdek przyniósł nieoczekiwany obrót wydarzeń na



Pamiątkowe zdjęcie uczestników meczu młodziczki UMKS MOS vs Rodzice



Jedna z "niewielu" obron rodziców



boisku. Siatkarki i siatkarze ZUS Wola odrzucili kule i balkoniki, wyprostowali sfatygowane grzbiety i ... wygrali seta stosunkiem 20:6. Cisza na ławce rezerwowych MOS Wola przerywana była tylko skrzypieniem stawów skokowych i pokasywaniem.

Do drugiego seta MOS wystawił silny skład, który całkowicie odwrócił losy meczu. Zmęczeni weterani, zaskoczywszy dziewczęta ustawieniem w klasyczne kółeczko, zostali rozbici w przyjęciu. Po spektakularnych atakach ze skrzydeł i celowanej zagrywce, młodziczki wygrały 20:12.

Trzeci set miał być tylko formalnością. MOS Wola odzyskał rezon i miał zdominować rywali na siatce. Tymczasem znów niespodzianka. Voltaren zaczął działać, kofeina lekko wzburzyła starą krew i ZUS znów przypomniał sobie o siatkówce. Kombinacyjny atak, który wynikał głównie z kompletnego braku rozegrania i boiskowego chaosu, wprawiał dziewczęta w osłupienie. Bloku praktycznie nie było, bo po co blokować zawodnika atakującego z ... dwunastego metra od siatki. A jednak siwe lisy potrafiły wykorzystać swoje atuty i set padł ich łupem. Niestety skleroza, ujawniona u relacjonującego owe zmagania, zatarała wynik potyczki. Wartym odnotowania jest fakt, że w końcówce potyczki swoje podopieczne obecnością na boisku postanowił wesprzeć trener Krukowski. Jego osoba nie wprowadziła jednak istotnych zmian w grze MOSianek, a Jacek Gmoch wypisałby komplet pisaków z Lidla, aby znaleźć uzasadnienie owego ruchu taktycznego.

Czwarty set zastał po dwu stronach siatki świeże i pachnące młodziczki, które w najsilniejszym składzie stanęły gotowe do boju i ... sponiewierany i ślaniający się na nogach zespół ZUSu. Wystarczy powiedzieć, że MOS do zawodów dedykował 18 zawodniczek, podczas gdy ławka przeciwników liczyła zaledwie osiem głów. Warto jednak zaznaczyć, że parytet w ZUS został osiągnięty. Na boisku pojawiały się trzy zawodniczki, wspierane przez pięciu mniej lub bardziej obolałych facetów.

Walka na noże rozgorzała na dobre. Podrażnione 13-latki rzuciły się na swoich, bogu ducha winnych, rodziców i starą

Jedna z "wielu" obron młodziczek



Atak... w siatkę



Dziewczęta podczas rozgrzewki



Rodzice w akcji



się zetrzeć uśmieški z ich ust. W zdecydowanej większości myliły je z grymasem bólu i próbą złapania oddechu. Dziewczęta kontrolowały przebieg partii od początku i po wyjściu na kilkupunktowe prowadzenie nie oddały go do końca. Set zakończył się ich zwycięstwem 20:16.

W ten oto sposób I edycja turnieju została zakończona satysfakcjonującym obie strony remisem. Podczas zawodów nie zostały odnotowane przypadki pomocy lekarskiej, resuscytacji i reanimacji. Kibice obu stron zachowywali się godnie i nie wyrwali ani jednego krzeselka hali sportowej. Nie wznosili również obraźliwych okrzyków, ani nie rzucali ostrymi przedmiotami w sędzinę.

Po Turnieju powiedzieli:

- Trener Radosław Krukowski:

Mam nadzieję, że dzisiejszy trening przypadł wszystkim do gustu i będą chętni by kontynuować tę zabawę w następnych latach w okresie świątecznym. Korzystając z okazji życzę wszystkim zawodniczkom i zawodnikom, rodzicom, trenerom i sympatykom MOS, rodzinnych, zdrowych i wesołych Świąt!

- Dominik Parzydło, jeden z zawodników ZUS Wola:

Cieszę postawą całego zespołu i ... bliskością Oddziału Kardiologii Szpitala Wolskiego. Z niezrozumiałych dla mnie powodów cała drużyna wzniosła się dzisiaj do poziomu przynajmniej I ligi młodziczek sezonu 2013/2014. Po zakończeniu rehabilitacji oraz kilku transfuzji krwi obiecujemy wrócić tutaj i znów nie dać powodu do wydatków Prezesowi NFZ.

MŁODZICZKI vs RODZICE 2:2

Foto galeria:

<https://www.facebook.com/media/set/?set=a.609432069115692.1073741902.138726976186206&type=1>

Relacja: DP

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)